Nr. 1. Styczeń 1914. Rok II.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

ORGAN

ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH WE LWOWIE.

Poszczególny Nr. kosztuje 20 hal.

Wychodzi w miarę potrzeby, ale nie częściej, niż raz na miesiąc.

Członkowie Związku adwokatów polskich **otrzymują bezpłatnie.**

Korespondencje należy adresować: Dr. Alfred Kotwicz Zgórski, adwokat, Lwów, Pańska 4.

Franciszek Smolka.

(WSPOMNIENIE).

Dnia 8. grudnia z. r. odsłonięto uroczyście we Lwowie pomnik Franciszka Smolki. Cały naród przywitał z sympatją ten hołd, oddany pamięci męża stanu niepospolitej miary, człowieka o niezłomnej sile przekonań, spiżowym charakterze, najszczerszej miłości Ojczyzny i najwspanialszego u nas reprezentanta idei demokratycznej.

Dla nas hołd ten szczególniejsze ma znaczenie. Franciszek Smolka był adwokatem; splendor jego imienia pada więc i na nasz zawód. Słusznie też pojęto chwilę odsłonięcia, jako święto adwokatury polskiej. Członkowie zawodu jawili się licznie u stóp pomnika, a delegaci Związku adwokatów polskich złożyli wieniec na znak czci i wdzięcznej pamięci.

Przypomnijmy przy tej sposobności parę dat z życia Smolki.

Poświęciwszy się zawodowi prawniczemu, i to z początku urzędniczemu, był urzędnikiem Prokuratorji Skarbu we Lwowie. Z tej karjery urzędniczej wytrąciły go zdarzenia polityczne, jakich widownią w piątej dziesiątce lat zeszłego stulecia stała się Galicja.

Pierwszy etap politycznej działalności Smolki — to tajne związki, jedyne dla patryjotów pole pracy pod rządami Metternichowskiego systemu. Wstępując do związku, wystąpił Smolka z fiskusa, aby uniknąć kolizji dwóch sprzecznych przysiąg i poświęcił się adwokaturze. Hasłem było: przez wolny i uświadomiony lud do narodowej niepodległości. Ale poglądy członków na zadania chwili, na kwestje taktyczne, były różne, jak zawsze i wszędzie. Franciszek Smolka, jako szeregowiec, a później jako jeden z wodzów, był sekretarzem organizacji lwowskiej i reprezentował kierunek umiarkowany, sprzeciwiając się stanowczo powstaniu, mimo gróźb, a nawet rewolucyjnego wyroku śmierci. Uważał je za przedwczesne, jakby przeczuwał krwawą tragedję r. 1846. Już w tej chwili miał tę wielką cnotę prawdziwych polityków: umiejętność obliczania sił, trzeźwy pogląd na położenie, miarę w przekształcaniu uczuć i nastrojów w czyn.

Rząd wpadł na ślady organizacji i Smolka dostał się do więzienia. Po półczwarta roku śledztwa, skazany na śmierć uzyskał ułaskawienie, ale utracił adwokaturę, którą odzyskał dopiero jako członek Reichstagu.

Nadszedł rok 1848: zaświtała jutrzenka wolności. Franciszek Smolka stanął w pierwszym szeregu bojowników o prawa narodu i gwarancje konstytucyjne. Petycja obywatelstwa lwowskiego z 18. marca 1848, podana rządowi, wyszła

z pod jego pióra. Treść jej, to szeroki program polityczny dawnego spiskowca. Na pierwszym planie wolność narodowa.

Po utworzeniu Rady Narodowej Smolka został jej członkiem, odtrącając umizgi Stadiona, który w nim widział najwybitniejszego w Radzie członka i odmawiając przyjęcia miejsca w beiracie rządowym.

Z polecenia Rady Narodowej jedzie na kongres słowiański do Pragi, a następnie zostaje członkiem Reichstagu. Bieg wypadków dał mu sposobność okazania tu prawdziwej wielkości ducha.

Podporą mu była czystość intencji. »Wolę drwa rąbać i Was w biedzie widzieć« — pisał do żony — »coby dla mnie było najboleśniejszem, niż się pozbawić niezawisłości mego przekonania«.

Widoki nie miały nań wpływu; nie troszczył się o nie, ofiarowanej teki ministerjalnej nie przyjął. Rozumiał dobrze, że byt Reichstagu na kruchej opiera się podstawie, więc za zasadę, której się trzymał jako poseł, którą przeprowadził po mistrzowsku jako prezydent, przyjął: podnieść wysoko i utrzymać powagę Izby, jako źródła, z którego wypłynąć mają podstawy nowej ery, uczynić z Izby czynnik twórczy, któryby był podporą skołatanego państwa.

Niezmordowaną była sumienność jego w pracy parlamentarnej. Nie opuścił ani jednego posiedzenia; nie miał dość słów oburzenia na posłów, zwłaszcza polskich, którzy się absentowali w Izbie.

Reakcja czyhała tylko na sposobność, aby ruch konstytucyjny utopić w krwi. Przy lada okazji występowało wojsko i przychodziło do starć. Tak było we Lwowie, Krakowie, i w Pradze; na to samo zanosiło się we Wiedniu.

Wypadki węgierskie tymczasem dojrzewały do krwawego starcia. Reakcja podnosiła głowę. Deputacja węgierska przybyła do Wiednia prosić Reichstag o pośrednictwo. Smolka był za przyjęciem deputacji, a wraz z nim cała konstytucyjna mniejszość. Obóz ministerjalny zwalczał wniosek z zaciętością. Deputacji nie przyjęto. Upadła ostatnia sposobność pokojowego załatwienia.

Nadchodziły gorące dni październikowe; Reichstag wisiał na włosku. Dnia 6 października przyszło do walki ludu z wojskiem. Lud uderzył na gmach ministerstwa wojny, Smolka z narażeniem własnego życia uspokajał tłum, bronił Latoura, nie powstrzymał jednak wściekłej namiętności mas. Latour zginął w jego oczach. Prezydent Strobach, przerażony stracił głowę i uciekł; Smolka objął przewodnictwo. Sejm wziął w rękę egzekutywę, a Smolka jako przewodniczący, całą na siebie odpowiedzialność.

Wiedeń, który żył odtąd pod grozą wojskowej zemsty, wyludnił się do połowy. Auersperg skoncentrował swe siły koło Südbahnhofu; Jellachich szedł od południa; Windischgraetz z północy. Reichstag pracował bez przerwy, a Smolka wybrany już prezydentem, był duszą każdej akcji. Dnia 25. października cesarz przenosi obrady Reichstagu do Kromieryża.

W Kromieryżu, po zaciętej walce z partją ministerjalną, Smolka wybrany prezydentem, wymusza na wojsku oddawanie honorów i na czele deputacji wita nowego monarchę. Sejm obraduje nad konstytucją; zrazu rząd bierze udział w obradach, ale gdy uchwały konstytucyjne nie są mu na rękę, a Izba nie szczędzi rządowi dotkliwej krytyki, Rząd usuwa się bez oficjalnych protestów i nagle dnia 7. marca, wczesnym rankiem, obsadza wojskiem miasteczko i budynek sejmowy. Sejm został rozwiązany. Patent obwieszczający konstytucję marcową, nie mającą nigdy wejść w życie, ogłasza wojsko, rozlepiając go po ulicach. Reakcja zbiera owoce rosyjskiej pomocy i klęski Węgrów. Wiosna wolności skończona. Smolka żegnany powszechnym szacunkiem u swoich i przeciwników, u ludu i rządu.

Wróciły czasy absolutyzmu i dawnego giermanizacyjnego ucisku. Dopiero po latach, po nieszczęśliwej dla Austrji wojnie włoskiej i nieszczęśliwszej pruskiej, idea konstytucyjna rozkwitła na nowo i sam rząd, nauczony doświadczeniem klęsk wojennych, skierował państwo na tory konstytucyjne.

Ale rządowe projekty konstytucji mimo wszelkich pozorów ożywiała idea centralizmu niemieckiego. Los narodów reprezentowanych w Radzie państwa oddano na łup niemieckiej większości. Opińja polska żądała autonomji; ale oportunizm kazał szukać zgody z rządem i przyjąć to, co dawał, z zastrzeżeniem dalszej walki o autonomję. Smolka stał wiernie przy sztandarze federalizmu, samodzielności kraju i jego historycznych prawach.

Na tej zasadzie przetrwał kampańję rezolucyjną w sejmie; z tej myśli wyrósł wniosek z r. 1868 w duchu federalizmu, domagający się nieobsyłania Rady państwa, a chociaż oportunizm zwyciężył i polityka nasza weszła na tory zgody z Austrją na zasadach konstytucji grudniowej i chociaż ta zgoda przyniosła korzyści, których nie wolno niedocenić, to zaprzepaszczenie autonomji w duchu wniosków Smolki było klęską, której owoce dziś zaczynamy zbierać.

Zamknięciem politycznej działalności Smolki było następnie długoletnie przewodnictwo w Radzie państwa. Zalety, któremi zajaśniał jego talent w prezydjum Reichstagu, okazały się tu w całej pełni w najświetniejszym okresie austryackiego parlamentaryzmu. O tytuły i godności nie zabiegał i tutaj; miał dla nich obojętność szczerego demokraty i zamianowany np. członkiem Izby Panów, nie pojawił się tam nigdy. Oto w zbyt krótkim przeglądzie główne momenty niestrudzonej działalności Smolki.

Dziś postawiono mu pomnik. Niepotrzebował go on sam, bo jak słusznie powiedział jeden z mowców, samo imię jego jest już pomnikiem.

Ale potrzebował pomnika tego naród, potrzebą serca; potrzebowało go pokolenie współczesne potrzebą przykładu.

Dla nas, adwokatów, będzie ten pomnik zawsze przypomnieniem, że zastępstwo interesów jednostek, to tylko jedna strona naszej działalności, której stroną drugą winno być rzecznictwo i obrona praw i interesów narodu.

Dr. Adam T. Marynowski.

I. Ogólny Zjazd adwokatów polskich
we Lwowie w r. 1914.

I.

(Protokół z drugiego posiedzenia Komitetu obszerniejszego, odbytego dnia 14. grudnia 1913 w Krakowie z powodu przygodnej obecności tamże wielu zamiejscowych członków Komitetu).

O godzinie 4 popoł. zagaja Prezydent Izby Adwokatów w Krakowie Dr. Michał Koy; wita imieniem prezydjum miejscowego Komitetu krakowskiego zebranych i prosi na przewodniczącego posiedzenia p. Adolfa Suligowskiego, adwokata z Warszawy.

Dr. Suligowski obejmuje przewodnictwo, a powoławszy na sekretarza zebrania adw. Dra Zgórskiego ze Lwowa, przedstawia cele i zadania zamierzonego Zjazdu.

Adw. Dr. Łoziński ze Lwowa, imieniem nieobecnego z powodu chwilowej choroby prezesa lwowskiego Komitetu organizacyjnego adw. Dra Dziędzielewicza podaje do wiadomości w ogólnych zarysach wyniki dotychczasowych prac przedzjazdowych.

Adw. D. Zgórski przedstawia szczegółowe sprawozdanie sekretarjatu z odwołaniem się na sprawozdanie wydrukowane już w Nrze 4. Czasopisma Związku polskich adwokatów. Zaznacza, że złośliwe, czy też z nieznajomości rzeczy tu i owdzie podnoszone obawy jakichś cech politycznych, czy wyznaniowych Zjazdu, obala naj-

wymowniej sam udział adwokatów polskich bez różnicy zapatrywań i wyznania w pracach Komitetów zjazdowych. Jedyną cechą Zjazdu jest polskość adwokatury w tym zjeździe udział wziąć mającej. Referent podaje następnie pod obrady zebrania dalsze kwestje: jak udział w Zjeździe, program Zjazdu, wybór referentów i termin Zjazdu.

Przewodniczący na podstawie przedstawionego referatu ustala porządek obrad posiedzenia następująco: stosunek Zjazdu adwokatów do Zjazdu prawników i ekonomistów polskich, 2) udział w Zjeździe, 3) program zjazdu, 4) referaty zjazdowe, 5) termin Zjazdu,— na któryto porządek zgodzono się jednogłośnie.

Do punktu pierwszego zabierają głos:

Adw. Dr. Zgórski za potrzebą odrębności Zjazdów adwokackich od Zjazdów prawników i ekonomistów ze względu na cele praktyczne naszych zjazdów w przeciwieństwie do przeważnie teoretycznych referatów Zjazdów prawników i ekenomistów polskich. Ze względu na ważność naszego pierwszego zjazdu, należy go obecnie odbyć osobno, a następne zjazdy łączyć jeno czasowo i miejscowo ze Zjazdami prawniczymi.

Dr. Tarnawski, Prezydent Izby adwokatów z Przemyśla, podnosi konieczność odrębnych zjazdów adwokackich ze względu na wymagane zespolenie trwałe adwokatury polskiej, żyjącej wśród rozmaitych stosunków prawnych i społecznych, co powoduje potrzebę poznania wzajemnych stosunków pracy zawodowej i co samo już wymaga osobnego i bardzo mozolnego traktowania, na co obok prac teoretyczno-prawnych nie starczyłoby czasu.

Adw. Dr. Łoziński wskazuje na obniżenie etyczne adwokatury, wymagające zbadania przyczyn tego i szukania środków zaradczych. Ten cel wytknął sobie głównie Związek adwokatów polskich we Lwowie, jako pierwsza stanowa organizacja adwokatów polskich, a o sprawach tych trudnoby mówić na zjazdach wspólnych.

Adw. Dr. Dziedzic ze Lwowa, popiera gorąco przedmowców, podkreślając jednomyślność, z jaką cała adwokatura polska przyjęła myśl Zjazdu. Jako członek Komitetu organizacyjnego wskazuje na niezwykle pomyślny postęp prac, dowodzący sam przez się potrzebę osobnego Zjazdu.

Adw. Dr. Feuerstein, ze Lwowa, omawia w dłuższem przemówieniu cechy charakterystyczne stanu adwokackiego, stanowiące jego wyłączność wobec ogółu prawników, wśród których zajmuje stanowisko wybitne. Wyłączność ta uzasadnia też potrzebę odrębnej organizacji dla skonsolidowania się w pracy zawodowej.

Adw. Dr. Krogulski, z Rzeszowa, wita imieniem Klubu adwokatów w Rzeszowie bardzo gorąco myśl Zjazdu, a gdy ta kwestja nie spotyka się ze zdaniem przeciwnem wnosi na zamknięcie dyskusyi.

Przewodniczący reasumuje dyskusję, stwierdzając jednomyślność co do potrzeby odrębnych programowo Zjazdów adwokatów polskich.

Do punktu drugiego zabierają głos:

Adw. Dr. Zgórski, który podaje wyniki dotychczasowej statystyki adwokatów polskich. Dotąd zebrane adresy wykazują przeszło 1200 adwokatów polskich poza Galicją, — ponadto w Ameryce urzęduje pszeszło 300 adwokatów, a brak nam jeszcze dat szczegółowych z cesarstwa niemieckiego i rysyjskiego w niektórych okręgach.

Do punktu trzeciego zabierają głos:

Adw. Dr. Zgórski, który podaje do wiadomości zebrania zgłoszone dotąd w liczbie przeszło 20 referaty (podane już częściowo w Nrze 4. naszego czasopisma). *)

Adw. Dr. Rosenblatt, z Krakowa, zgłasza referaty: „O nietykalności adwokackiej w wykonywaniu zawodu“, oraz „O etyce adwokatury europejskiej“.

---

*) Obecnie liczba zgłoszonych referatów urosła do 29. Dla dogodności dołączamy do tego Nru pisma osobno spis wszystkich dotąd zgłoszonych referatów.

Kand. adw. Dr. Woźniakowski, z Krakowa, imieniem Stowarzyszenia Kandydatów adwokatury Izby krakowskiej, zgłasza referat: „O stanowisku Kandydatów adwokackich“.

Adw. Dr. Łoziński zawiadamia, że Izba adwokatów we Lwowie zgłosi referat „O zastępstwe adwokatów w sprawach ubogich“.

Przewodniczący podnosi potrzebę referatów zjazdowych o zawodowem czasopiśmie adwokackiem, o kodeksie etyki adwokackiej, o podręczniku wymowy adwokackiej, o historji adwokatury polskiej, jak niemniej o kwestjach odnoszących się do wykształcenia zawodowego Kandydatów adwokackich.

Adw. Dr. Łoziński omawia kwestję druku zgłaszanych referatów, upraszając zebranie o dyrektywę w tym kierunku dla komitetu organizacyjnego.

Adw. Dr. Mogilnicki, z Warszawy, twierdzi, że drukowanie przed zjazdem referatów w całości jest niepraktyczne, uciążliwe i kosztowne, możnaby ewentualnie umieszczać referaty w czasopismach fachowych, praktyczniej jednak tylko w streszczeniu szczegółowem, aby dać możność przygotowania się do dyskusji nad referatami. Drukowania referatów w całości odradza ze względu na możliwość dostosowania się referenta do opinji wynikłej z dyskusji i zmiany tezy referatu.

Adw. Dr. Krogulski, z Rzeszowa, popiera potrzebę druku referatów przed Zjazdem w przekonaniu, że w drodze subskrypcyi znajdą się na to fundusze. Ze swej strony deklaruje na ten cel kwotę 200 K. Za ważniejszą uważa jednak sprawę druku pamiętnika zjazdowego, jako źródła historycznego dla przyszłości.

Adw. Dr. Zgórski podkreśla, że przygotowanie referatów do druku przed Zjazdem jest uzależnione pospieszeniem się referentów z nadesłaniem referatów do Komitetu organizacyjnego.

Adw. Dr. Łoziński przedstawia wyniki subskrypcji dotychczasowej na koszta przedzjazdowe. Fundusz zebrany dochodzi do 1000 K. Jest również za drukiem referatów i pamiętnika, ten ostatni jednak powinien objąć tylko referaty, tworzące pewną całość o znaczeniu ogólnem dla adwokatury polskiej.

Adw. Prof. Dr. Rosenblatt omawia kwestję druku referatów na podstawie doświadczeń innych Zjazdów. Jest również za drukiem przed zjazdem tylko streszczeń referatów — z tem, że pozostawić należy uznaniu Komitetu organizacyjnego, czy i jakie referaty miałyby być drukowane przed Zjazdem w całej rozciągłości.

Przewodniczący, reasumując dyskusję, stwierdza większość zapatrywania co do konieczności druku przed Zjazdem referatów w dokładnem streszczeniu, mającem się dostarczyć przez samych autorów, względnie w całości wedle uznania Komitetu organizacyjnego, tudzież wydania pamiętnika po Zjeździe. Będzie to trwały ślad naszej spółpracy. Koszta tych druków pokryć będzie można składką uczestników Zjazdu odpowiednio powiększoną. Nadto przewodniczący wskazuje na potrzebę zupełnej objektyności referatów, unikanie wszelkich kwestji politycznych i pozostawienie Komitetowi organizacyjnemu swobody w cenzoruwaniu referatów zgłaszanych w granicach programu już przyjętego.

Adw. Dr. Mogilnicki zapytuje, czy referaty mają także obejmować pewne rezolucje poddawane pod uchwałę Zjazdu nie tyle dla uzyskania pewnych wiążących ogólnie decyzji, ile dla stwierdzenia zapatrywań większości uczestników Zjazdu?

Adw. Dr. Zgórski wyjaśnia, że sprawa czynienia w referatach i uchwalania przez Zjazd wniosków, nie była dotąd omawiana w Komitecie organizacyjnym.

Adw. Dr. Dziedzic sądzi, że kwestja, czy i jakie wnioski wyłonią się z pewnego referatu, zależy nie tylko od tezy referatu, ale i od przebiegu dyskusji, więc zasadniczo tej sprawy dziś załatwiać nie można. Niewątpliwie uchwalenie pewnych wniosków okaże się potrzebne przy referatach o sprawach ściśle zawodowych, omawianych z punktu praktycznego przeprowadzenia pewnych zadań zawodowych.

Adw. Dr. Mogilnicki przyłącza się do tego zapatrywania, wskazując na konieczność uchwał pewnych wniosków przy referatach o sprawach zasadniczych adwokatury polskiej.

Adw. Dr. Łoziński proponuje pozostawienie rozpatrzenia tej kwestji Komitetowi organizacyjnemu, który, zebrawszy cały materyał w nadesłanych referatach, oceni potrzebę pewnych wniosków i uchwał, co ewentualnie przedstawi jeszcze Komitetowi obszerniejszemu.

Adw. Dr. Chmurski popiera dopuszczalność wniosków i uchwał na Zjeździe ze względu na jego charakter organizacyjny. Chodzi o wyniki praktyczne Zjazdu ujawniające się właśnie w takich uchwałach. Uchwały zjazdowe będą wskazówkami na przyszłość dla całego stanu i jego członków. Pragnie więc wywołać w tym kierunku uchwałę Komitetu obszerniejszego.

Adw. Dr. Łoziński oświadcza się przeciw przedwczesnemu przesądzaniu tej sprawy w braku referatów jeszcze nie nadesłanych.

Przewodniczący, reasumując zaznacza, że każdy referat zawierać musi pewne tezy, które w uwzględnieniu zachodzących stosunków faktycznych mogłyby jako wnioski na Zjeździe spowodować powzięcie uchwały. Gdy jednak każdy Zjazd ma dla swych uchwał tylko egzekutywę moralną, przeto wartość praktyczna uchwał zjazdowych jest wątpliwa. Inna rzecz, że drogą głosowania nad zgłoszonymi tezami ustali się większość zapatrywań na zasadnicze sprawy zawodowe. Jednak, jak we wszystkich innych przedmiotach obrad Komitetu obszerniejszego, jest przeciwny wiążącemu narzucaniu jego decyzji Komitetowi organizacyjnemu, który po otrzymaniu referatów będzie mógł najlepiej tę kwstję załatwić.

Do punktu piątego przedstawia adw. Dr. Zgórski objawione życzenie Kolegów warszawskich przesunięcia terminu Zjazdu z 7. i 8. czerwca — sprzeciwia się jednak temu, aby Zjazd odbył się dopiero w jesieni 1914. — ileże przerwa wakacyjna wpłynie ujemnie na organizację Zjazdu. Proponuje więc jako termin najpóźniejszy dwa dni świąteczne, a to: 28. (niedziela) i 29. (poniedziałek) czerwca 1914.

Adw. Dr. Łoziński popiera oznaczenie tego terminu i jest również przeciw terminowi jesiennemu, zwłaszcza, wobec zamierzonego na jesień 1914. Zjazdu adwokatów austrjackich we Wiedniu. Wprawdzie na zapytanie w tym przedmiocie stałej Delegacji austrjackich Izb adwokackich, Izba lwowska oświadczyła się ze względu na nasz Zjazd przeciw temu terminowi, ale nie jest wykluczone, że mimo to Zjazd się odbędzie.

Adw. Dr. Sławski, z Poznania, ze względu na tamtejsze stosunki lokalne proponuje jako termin Zjazdu Zielone Świątki obrz. łać.

Przewodniczący stwierdza, że przeważają stanowczo życzenia za terminem Zjazdu w dniach 28. i 29. czerwca 1914., poczem oświadcza, że byłoby wskazane następne zebranie Komitetu obszerniejszego odbyć w miesiącu marcu 1914. we Lwowie. Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 7. wieczór.

Adolf Suligowski. *Dr. Alfred Zgórski.*

II. Praga.

Udział Delegacji Związku adwokatów czeskich w Zjeździe.

Związek nasz otrzymał z prawdziwą radością pismo Dra Józefa Furicha, adwokata w Pradze, które opiewa: Mam zaszczyt oznajmić w imieniu Wydziału Związku adwokatów czeskich w Pradze, że uchwalono wysłać osobną delegację tego Związku na I. Zjazd polskich adwokatów we Lwowie w r. 1914 i popierać Zjazd ten z powodów koleżeńskich i narodowych. Spodziewamy się, że Zjazd ten będzie podstawą do większego jeszcze zbliżenia adwokatry polskiej i czeskiej. W najbliższym numerze naszego organu związkowego ogłosimy cały program zjazdu

oraz kwestjonarjusz i jesteśmy pewni, że powyższa uchwała będzie przyjęta sympatycznie w całej adwokaturze czeskiej".

III. Ogólne Zebranie Członków Związku

(odbyte w sprawie Zjazdu adwokatów polskich dnia 20. Listopada 1913 we Lwowie. Sprawozdanie streszczone).

Zebranie bardzo liczne zagaił prezes Związku Dr. Dzięndzielewicz wskazaniem na szczególne obowiązki, jakie ma Związek adwokatów polskich wobec Zjazdu, jako jego inicjator, i przyszły gospodarz. Obowiązki te potęgują się jeszcze przez to, że jest to Zjazd pierwszy, który musi jako taki pokonać największe trudności technicznej natury, rozbudzić dopiero zrozumienie potrzeby wspólnego działania i wyprowadzić stan nasz z bezwładu dotychczasowego. Ale nadewszystko nakłada na Związek szczególne obowiązki wobec Zjazdu ta okoliczność, że Zjazd ten w celu swoim głównym nie ma być jeno zwykłym zjazdem stanowym, ale początkiem pracy organizacyjnej potrzebnej i pożytecznej nietylko dla członków naszego stanu. Naszym przedewszystkiem jest obowiązkiem, uczynić to zadanie główną osią prac Zjazdu.

Na tle tych wskazań rozwinęła się bardzo żywa i bardzo pożyteczna dyskusja, w której wzięli udział Koledzy: Argasiński, Krygowski, Zgórski, Łoziński, Kulikowski, Blumenfeld i i., której główne kierunki znalazły się niemal zupełnie w zgodzie z myślami i uchwałami Komitetu obszerniejszego (podanymi pod I.) z tą jedynie odmianą, że zgodzono się jednomyślnie na zapatrywanie wyrażone przez Prezesa Związku, iż kwestja trwałej organizacji adwokatury polskiej powinna być głównem zadaniem Zjazdu i że na Związku ciąży dlatego obowiązek wytężonej pracy w dwu głównie kierunkach, a to: w kierunku należytego przygotowania owego przedmiotu głównego i strony gospodarczej Zjazdu, która ze względu na zapowiadający się już teraz bardzo liczny udział w Zjeździe, będzie rzeczą wcale trudną.

W pierwszym kierunku praca powinna się oprzeć na trzech referatach informacyjnych, jako na materjale i z materjału tego wyprowadzić w osobnym referacie (który ewentualnie objąłby Prezes Zw. Dr. Dzięndzielewicz i Zastępca prezesa Dr. Zgórski) wnioski organizacyjne. Materjały w tym kierunku już się przygotowują.

W kierunku gospodarczym dwa są zadania: zebranie wystarczającego funduszu początkowego na prace wstępne i druki i utworzenie sekcji gospodarczej celem przygotowania i przeprowadzenia czynności gospodarczych. Zbieranie funduszu zjazdowego (początkowego) przeprowadza skarbnik Związku Dr. Langner Roman (Lwów, Pańska 2.) którego ostatnie sprawozdanie wykazuje kwotę jeszcze bardzo niewystarczającą, bo zaledwie 1000 K., a na utworzenie Sekcji gospodarczej przyjdzie pora dopiero na kilka tygodni przed samym Zjazdem, gdy już wpłyną zgłoszenia uczestnictwa.

Wyniki tej dyskusji zreasumował przewodniczący jako wskazania dla Wydziału Związku z zastrzeżeniem, że wyniki te są tylko dyrektywą, która oczywiście musi się dostosować w wykonaniu do uchwał Komitetów Zjazdowych: obszerniejszego i organizacyjnego.

Dr. Karol Nahlik.

IV. Wiedeń.

Miejscowy komitet zjazdowy odbył dnia 24/XI 1913, posiedzenie przy udziale adw. Dr. Chmurskiego, Fausta, Monata i Zipsera, oraz delegata Komitetu organizacyjnego adw. dra Zgórskiego ze Lwowa. Delegat przedstawił szczegółowo cel i program zjazdu, poczem w kilkugodzinnej dyskusji omawiano wyczerpująco stosunki adwokatury polskiej we Wiedniu. Z obecnych zgłosili referaty adw. Dr. Chmurski: „O stosunkach adwokatury polskiej we Wiedniu", adw. Dr. Faust: „Sprawy galicyjskie u Władz wiedeńskich", adw. Dr. Zipser: „Zastępstwo adwokackie w sprawach ubezpieczeń kolejowych". Ponadto nieobecni na tem zebraniu adwokaci wiedeńscy, którzy swoją nieobecność usprawiedliwili, zgłosili następujące referaty: dw. Dr. Duniecki: „Polska terminologia prawnicza", adw. Dr. Ehrlich: „Problem reformy austrjackiej ordynacji adwokackiej", adw. Dr. Schönbach: „Spółki adwokackie" i adw. Dr. Weintraub: „O wiedzy fachowej adwokatów w Austrji"'

V. Stanisławów.

Dnia 21. grudnia 1913. na zaproszenie adw. Dra Katzenellenbogena i pod jego przewodnictwem odbyło się zebranie miejscowego Komitetu zjazdowego przy udziale adwokatów stanisławowskich Drów Blumenfelda, Falka H., Falka I., Finklera E., Halperna F., Jurkiewicza, Kornblüha, Moslera, Salza, Seidlera i Seinfelda, adw. Dra Reissa z Buczacza, adw. Dra Pada-

lewskiego z Halicza, adw. Dra Chameidesa z Monasterzysk, adw. Dra Markiewicza z Nadwórny oraz delegata Komitetu organizacyjnego adw. Dra Zgórskiego ze Lwowa. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego przedstawił delegat lwowski wyniki dotychczasowych prac przedzjazdowych, w szczególności wyniki obrad Komitetu obszerniejszego w Krakowie — poczem szczegółowo przedyskutowano kwestjonarjusz referatu informacyjnego. W dyskusyi nader ożywionej wzięli udział prawie wszyscy obecni, przyrzekając ze swej strony udzielić Komitetowi organizacyjnemu dat szczegółowych z obwodu stanisławowskiego do referatu informacyjnego. Adw. Drowie Halpern, Jurkiewicz, Seidler i Seinield zgłosili dwa referaty: „Kwestja nietykalności adwokackiej" i „Stan adwokacki, a stan sędziowski".

Ogłoszenia i sprawy Związkowe.

1. Walne Zgromadzenie Związku odbędzie się dnia 26 lutego b. r.

Prócz spraw wymagających już statutowo zwiększonego kompletu, będzie na porządku dziennym sprawa braków i niedomagań c. k. Sądów lwowskich, w której Wydział odniósł się już do Kolegów lwowskich pismem z 30. stycznia b. r.

Sprawa to dla Kolegów urzędujących we Lwowie, a nawet i zamiejscowych, tak aktualna i tak już dopiekająca, że zbyteczna chyba zachęcać do jaknajliczniejszego udziału w zgromadzeniu, mającem zastanowić się nad środkami zaradczymi.

Koledzy wezwani o dostarczenie faktycznego materjału do tej sprawy, zechcą dać swoje odpowiedzi bezzwłocznie, żeby wszystkie mogły być przez referenta uwzględnione.

2. Początkowy fundusz zjazdowy, którego gromadzenie jest naszym przedewszystkiem obowiązkiem, wynosi dopiero kwotę 1.000 K., a więc kwotę bardzo jeszcze niedostateczną. Dołączając do tego Nr. czek pocztowej kasy oszczędności, prosimy tedy wszystkich członków Związku, którzy jeszcze w subskrypcyi nie wzięli udziału, o przyczynienie się wedle możności do zasilenia tego funduszu.

3. Na zażalenie Kolegów Dr. A. Z. i A. J. interweńjował Wydział Związku przez swoje prezydjum u JE. Prezydenta lwowskiego Sądu wyższego w sprawie niewłaściwego dochodzenia stosunków kancelarnych, zażądanego przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości w kierunku zbadania rozmiarów agend kancelaryjnych i powodzenia odnośnej kancelarji. Zamiast przeprowadzić to badanie na jedynej tu właściwej drodze przez odnośną Izbę adwokacką, zarządzono bezpośrednie badanie przez miejscowe sądy, a nawet przez Magistrat, jako miejscowe starostwo. Rzecz oczywista, że na tej drodze i badanie musiało pozostać bez skutku i odnośni Koledzy musieli się uczuć dotknięci taką niewłaściwą ingerencją, a nawet pokrzywdzeni w swych prawach stanowych i obywatelskich. To też przedstawienie skierowane przez nich i przez Wydział Związku tak do JE. Prezydenta apelacji, jak do c. k. Ministra sprawiedliwości, odniosło skutek, jak się można spodziewać, nietylko dla interesowanych, ale w ogóle dla Kolegów, którzyby w przyszłości mogli się znaleźć w podobnem położeniu.

4. Na życzenie polskiego Towarzystwa politechnicznego we Lwowie wydał Związek dnia 18. grudnia 1913 r. swoją opińję prawną w sprawie legatu temuż Towarzystwu zapisanego. Do wybranego w tym celu senatu wchodzili, prócz prezesa Związku, wiceprezes Dr. Flaeschner, jako referent, i Koledzy: Dr. Dobiecki, Feuerstein i Kwiatkowski.

Za wydanie tej opińji wyraziło Towarzystwo politechniczne Związkowi swoją podziękę pismem z 20. grudnia 1913 l. 475.

5. Organizacja bezpłatnego obsadzania posad koncypientów adwokackich i mundantów z pominięciem niewłaściwej drogi inseratów dziennikarskich, jest już na ukończeniu i wkrótce zostaną rozesłane Kolegom odnośne druki i formularze zgłoszeń wraz z instrukcją tak, że z dniem 1. marca 1914 będzie się już mogła rozpocząć czynność biura pośrednictwa związkowego.

Powodzenie tego przedsięwzięcia, którego potrzebę tak powszechnie i dotkliwie odczuwamy, zależeć będzie oczywiście od zrozumienia i poparcia Członków Związku.

Od Redakcji.

Dalszy ciąg artykułów: O celach i zadaniach Związku, tudzież „Nasza koncypientura" musimy z braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

P. T. Członków Związku prosimy o nadsyłanie artykułów, względnie materjałów dla czasopisma naszego.

Wydawca: Związek adwokatów polskich we Lwowie. Redaguje: Komitet redakcyjny.
Redaktor odpow.: Dr. Karol Argasiński. Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, Lindego 4.

Spis referatów

zgłoszonych na I. ogólny Zjazd adwokatów polskich.

1. **Kraków:** Dr. Caro Leopold: Godność stanu w adwokaturze.
2. Dr. Rosenblatt Józef: Nietykalność adwokatury w wykonywaniu zawodu.
3. „ „ O etyce adwokatury europejskiej.
4. Dr. Steinberg Józef: Referat informacyjny o stanie adwokatury polskiej w Austrji.
5. **Lwów:** Dr. Allerhand Maurycy: Pogląd historyczny na adwokaturę polską.
6. Dr. Blumenfeld Bruno: O stosunkach zarobkowych adwokatów w Galicji.
7. Dr. Dziędzielewicz Antoni: Adwokatura polska.
8. Dr. Zgórski Alfred: Organizacja stała adwokatów polskich.
9. Dr. Zetterbaum Maksymiljan: Prawo i Państwo:
10. „ „ O zastępstwie z urzędu w postępowaniu karnem w krajach europejskich.
11. **Odessa:** Bogucki Feliks: O pochodzeniu prawa:
12. „ „ Zagadnienia etyki w adwokaturze.
13. **Paryż:** Sierżpowska Zofia: O pracy kobiet w adwokaturze.
14. **Petersburg:** Kutyłowski Bohdan: O roli społecznej i ewolucji adwokatury polskiej w Rosji.
15. **Suwałki:** Staniszewski Stanisław: O stosunkach polskiej adwokatury do społeczeństwa na kresach litewskich.
16. **Warszawa:** Car Stanisław: Referat informacyjny o stanie adwokatury polskiej w Rosji.
17. Berenson Leon: Obrona w sprawach politycznych w Królestwie Polskiem.
18. Dr. Magilnicki Aleksander: W kwestji kodeksu etyki adwokackiej.
19. Majerski Zygmunt: Fachowe wykształcenie adwokatów w Królestwie Polskiem.
20. Szumański Wacław: Odpowiedzialność dyscyplinarna adwokatów.
21. **Wiedeń:** Dr. Chmurski Antoni: O stosunkach adwokatury polskiej we Wiedniu.
22. Dr. Duniecki Paweł: Polska terminologja prawnicza.
23. Dr. Ehrlich Ludwik: Problem reformy austrjackiej ordynacji adwokackiej.
24. Dr. Faust Szymon: Sprawy galicyjskie u Władz wiedeńskich.
25. Dr. Schönbach Maksymilian: Spółki adwokackie.
26. Dr. Zipser Józef: Zastępstwo adwokackie w sprawach ubezpieczeń kolejowych.
27. Dr. Weintraub Ignacy: O wiedzy fachowej adwokatów w Austrji.
28. **Krakowskie** stowarzyszenie kandydatów adwokatury: O stanowisku kandydatów adwokatury.
29. **Stanisławów:** Drowie: Halpern, Jurkiewicz, Seidler i Seinfeld: Kwestja nietykalności adwokackiej, i Stan adwokacki a stan sędziowski.

Uwaga: Przy zgłaszaniu dalszych referatów należy unikać kolizji rzeczowej z referatami już zgłoszonymi, jaka nie dała się uniknąć przy pierwszych zgłoszeniach.

Ogłoszenia zjazdowe.

1. Komitet organizacyjny przypomina, że uchwałą Komitetu obszerniejszego z dnia 14. grudnia 1913 (jak wyżej pod II) przesunięto termin Zjazdu na dni 28. (niedziela) i 29 (poniedziałek, święto rzym. kat.) czerwca 1914.

Równocześnie przypominamy Szanownym Kolegom następujące terminy:

2. dzień 28. lutego 1914 jest terminem do nadsyłania rękopisów referatów (względnie ich streszczeń dokładnych).

3. termin pierwotny do zgłaszania referatów (dzień 31. grudnia 1913) wskutek przesunięcia terminu Zjazdu prolonguje się po koniec lutego 1914 jednakże z utrzymaniem obowiązku nadesłania do tego terminu rękopisu, jeżeli nie całego referatu (do ewent. druku), to w każdym razie conajmniej dokładnego streszczenia referatu w takiem opracowaniu, iżby mogło być ogłoszone drukiem.